

Rosja powołała się na artykuł 4 traktatu o wzajemnej obronie z Koreą Północną, potwierdza Putin



Prezydent Rosji Władimir Putin publicznie potwierdził, że jego kraj powołał się na kluczowy artykuł traktatu o wzajemnej obronie z Koreą Północną.

Rosyjski przywódca ogłosił to podczas dwudniowego szczytu BRICS, który odbył się w rosyjskim mieście Kazań. Była to odpowiedź na pytanie Cyrusa Simmonsa z NBC News, który zapytał Putina o obecność wojsk Korei Północnej w Rosji, co sugerują zdjęcia satelitarne opublikowane przez Koreę Południową.

„Zdjęcia to poważna sprawa. Jeśli są zdjęcia, to coś odzwierciedlają” – powiedział Putin, który następnie przypomniał historię konfliktu Rosji z Ukrainą, który rozpoczął się w 2014 roku.

„Jeśli chodzi o nasze stosunki z Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną [KRLD]: Jak wiecie ... nasze porozumienie o strategicznym partnerstwie zostało ratyfikowane. Jest tam artykuł czwarty. Nie wątpimy, że przywódcy Korei Północnej poważnie traktują nasze umowy. To, co i jak zrobimy w ramach tego artykułu, to nasza sprawa” – kontynuował.

„Po pierwsze, musimy przeprowadzić odpowiednie negocjacje dotyczące wdrożenia artykułu czwartego tego porozumienia.

Jesteśmy w kontakcie z naszymi północnokoreańskimi przyjaciółmi. Zobaczymy, jak rozwinie się ten proces”.

Artykuł czwarty traktatu o wzajemnej obronie, formalnie traktatu KRLD-Rosja o wszechstronnym partnerstwie strategicznym, brzmi: „W przypadku, gdy którykolwiek z sygnatariuszy znajdzie się w stanie wojny w wyniku zbrojnej napaści jednego lub kilku państw, drugi bezzwłocznie udzieli pomocy wojskowej i innej przy użyciu wszelkich posiadanych środków, zgodnie z art. 51 Karty [Narodów Zjednoczonych] oraz prawem KRLD i Federacji Rosyjskiej”.

Pisząc dla Free West Media (FWM), komentator Marko Marjanovic wskazał, że za „skromną nazwą dokumentu kryje się [pełnoprawny] traktat o wzajemnej obronie”.

„Zapytany o obecność Koreańczyków z Północy, Putin – bez pytania – zamiast tego zdecydował się poinformować reportera o szerszej perspektywie: Rosja ma traktat o sojuszu obronnym z Koreą Północną, który został teraz uruchomiony” – napisał Marjanovic.

Rosja i Korea Północna zacieśniające więzi wojskowe to zła wiadomość dla Ameryki

Marjanovic, autor strony internetowej Anti-Empire, również wtrącił swoje dwa grosze na temat rozwoju sytuacji w artykule FWM. Zauważył, że Putin nie odnosił się do rozmieszczenia Koreańczyków Północnych w Rosji jako jedynie „ćwiczeń wojskowych”.

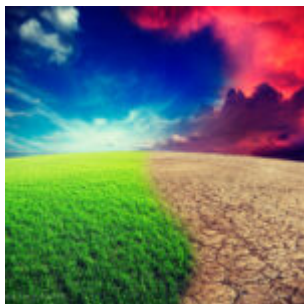
„Jeśli [Północni] Koreańczycy są w Rosji, to jest to kontekst, w którym się tam znajdują – a nie jakieś 'ćwiczenia'. To, czy żołnierze [północnokoreańscy] pojawią się na linii frontu, nie ma większego znaczenia. Niezależnie od tego, czy się pojawią, czy nie, zostanie udzielona dodatkowa forma pomocy wojskowej.

I niezależnie od tego, czy to zrobią, czy nie, Rosja zaciągnie dług wobec Korei Północnej i będzie zobowiązana do obrony [Pjongjangu] w przyszłości” – napisał Marjanovic.

Marjanovic wskazał również, że Rosja i Korea Północna, stając się nawzajem swoimi najlepszymi przyjaciółmi, stanowią dla Ameryki poważny cios zwrotny. „[Korea Północna] zyskuje potężnego sojusznika i bliskiego sojusznika, co jest niepożądane dla [Waszyngtonu] i karmi za zapędzenie Moskwy i Pjongjangu w kozi róg”, napisał.

„Należy zrozumieć, że dla Korei Północnej pomoc Rosji również nie jest pozbawiona kosztów i niebezpieczeństw; maluje ona amerykański cel na [Pjongjangu]. Ale prowokowanie gniewu amerykańskiego imperium może być tego warte, jeśli w zamian otrzyma się od Rosji gwarancję bezpieczeństwa z artykułu czwartego – wraz z ropą, nawozami, transferami [technologii] [i nie tylko]”.

**Nowe badania naukowe
wykazały, że rośliny
pochłaniają o 31% więcej CO2
niż wcześniej sędzono – więc
węgiel wcale NIE JEST taki
zły**



Najnowsze badania klimatyczne pokazują, że rośliny pochłaniają znacznie więcej dwutlenku węgla (CO₂), niż przez długi czas twierdził establishment. Oznacza to, że planeta nie jest zagrożona topnieniem z powodu „gazów cieplarnianych”, ponieważ rośliny wykorzystują te gazy do rozwoju.

Przez cały ten czas lobby klimatyczne opierało się na nieprawidłowych i często sfałszowanych danych, aby poprzeć dziwaczne twierdzenie, że dwutlenek węgla (CO₂) jest zanieczyszczeniem, które niszczy świat. Teraz udowodniono raz na zawsze, że CO₂ jest cenną cząsteczką roślinną, bez której nie byłoby życia na Ziemi.

Okazuje się, że „ustalona nauka”, o której wszyscy kazali nam zapomnieć i której powinniśmy być posłuszni, wcale nie była taka ustalona. Rośliny kochają CO₂ o wiele bardziej, niż lobby klimatyczne było skłonne przyznać, a teraz ich religia otrzymuje poważny cios, gdy cała narracja anty-CO₂ rozpada się.

„Sformułowanie „ustalona nauka” od dziesięcioleci stanowi podstawę działań na rzecz klimatu” – mówi Charles Rotter z Watts Up With That.

„Powiedziano nam, że jeśli nie dokonamy szybkich, kosztownych zmian, czeka nas nieuchronna katastrofa. Sceptycy byli traktowani jak heretycy, podczas gdy tak zwany konsensus był przedstawiany jako niepodważalny. Okazuje się jednak, że myliliśmy się o 31% w kwestii tak fundamentalnej jak absorpcja CO₂ przez rośliny. To nie jest drobna korekta; to ogromna rewizja, która podważa wiarygodność modeli kierujących polityką”.

Zmiana klimatu nie jest kryzysem, o którym mówi się światu

Istnieją trzy główne filary współczesnej teorii klimatu, które nowe badanie skutecznie dziesiątkuje: wpływ emisji, pętle sprzężenia zwrotnego i polityka. Jeśli chodzi o emisje, nie można już powiedzieć, że CO₂ gromadzi się w atmosferze teraz, gdy wiemy, że rośliny pochłaniają cały ten nadmiar.

„Modele klimatyczne przewidywały szybkie gromadzenie się CO₂, zakładając ograniczoną naturalną absorpcję” – wyjaśnia Rotter. „To zwiększyło pilność drastycznych cięć emisji. Korekta o wyższe wskaźniki absorpcji CO₂ oznacza, że CO₂ gromadzi się w atmosferze wolniej niż przewidywały modele, osłabiając argumenty za pilnymi, niszczącymi gospodarkę środkami”.

Wiele istniejących modeli zmian klimatu opiera się również na dramatycznych pętlach sprzężenia zwrotnego, z których jedna twierdzi, że rośliny pochłaniają coraz mniej CO₂, im cieplejsze są temperatury. Te pętle sprzężenia zwrotnego mogą generować strach niezbędny do pozyskania większych funduszy klimatycznych, ale są one ewidentnie fałszywe, ponieważ nowe dane pokazują, że rośliny są w stanie poradzić sobie z dużo większą ilością CO₂ niż wcześniej sądzono.

Jeśli chodzi o implikacje polityczne tego nowego odkrycia dotyczącego absorpcji CO₂ przez rośliny, cóż, prawie wszystko, co jest obecnie zapisane w prawie dotyczącym zmian klimatu i globalnego ocieplenia, opiera się na tym, co zostało całkowicie obalone jako pseudonauka. Innymi słowy, cała teoria klimatu jest kłamstwem.

„Nigdy nie udowodniono, że polityka oparta na tych modelach jest korzystna, a jedynie zakładano, że tak jest” – mówi Rotter. „Odkrycie, że rośliny pochłaniają znacznie więcej CO₂, podważa rzekomą potrzebę stosowania ekstremalnych środków”.

Innym obszarem, o którym warto wspomnieć, są finansowe

implikacje tego nowego odkrycia. Wszystkie te zintegrowane modele oceny (IAM), które zostały wykorzystane do opracowania analiz kosztów i korzyści dla często kosztownych polityk klimatycznych, są teraz nieważne, ponieważ dane, na których się opierały, zostały całkowicie obalone.

„Jeśli wrażliwość klimatu jest rzeczywiście niższa, oznacza to, że mamy więcej czasu na dostosowanie się do wszelkich zmian, które w rzeczywistości mogą być naturalne, zamiast spieszyć się z drastycznymi środkami łagodzącymi, których skuteczności nie udowodniono” – twierdzi Rotter.

„Adaptacja staje się bardziej rozsądną i potencjalnie skuteczną strategią, biorąc pod uwagę nowe informacje na temat naturalnych wskaźników absorpcji”.

Dyrektorka Światowego Kongresu Ujgurów: W Xinjiangu wciąż panuje atmosfera strachu



W Xinjiangu wciąż ludzie zamykani są w obozach pracy. Pekin śledzi ujgurską społeczność także w Europie, a zachodnie rządy milczą – mówi w obszernym wywiadzie przeprowadzonym przez Radio Swoboda Zumretaj Arkin, dyrektorka Światowego Kongresu Ujgurów.

Z Xinjiangu, prowincji w północno-zachodnich Chinach, gdzie mieszkają Ujgurzy i przedstawiciele innych turkojęzycznych grupy etnicznych, wciąż napływają zatrważające wieści o ludziach wysyłanych do obozów pracy. Światowa opinia publiczna z różnych względów przemilcza to zagadnienie.

Światowy Kongres Ujgurów, organizacja zrzeszająca przedstawicieli tego narodu z całego świata, zorganizowała w dniach 24-27 października w Sarajewie, stolicy Bośni i Hercegowiny Zgromadzenie Ogólne. Było to ósme spotkanie w tej formule, na które przybyli delegaci z 25 krajów z kilku kontynentów. W rozmowie z Radiem Swoboda Zumretaj Arkin opowiedziała o tym, jak chińskie władze starały się przeszkodzić temu wydarzeniu i jak traktowani są Ujgurzy w chińskim Xinjiangu.

Zumretaj Arkin twierdzi, że Sarajewo nieprzypadkowo zostało wybrane na miejsce konferencji, gdyż w kraju tym doszło całkiem niedawno do ludobójstwa, które jak dotąd nie zostało rozliczone i że pomiędzy sytuacją w Bośni w latach 90. XX w. a współczesną sytuacją Ujgurów w Chinach jest wiele analogii.

Dyrektorka twierdzi też, że chińskie władze nie ustają

w szykanowaniu ujgurskich działaczy. „W czerwcu ogłosiliśmy, że nasze walne zgromadzenie odbędzie się w Sarajewie. Od tamtej pory spotkaliśmy się z wieloma groźbami, kampaniami oszczerstw przeciwko członkom naszego Kongresu i kandydatom ubiegającym się o wysokie stanowiska w nim. [...] Nasz kolega kandydujący na stanowisko przewodniczącego otrzymał takie groźby bezpośrednio od chińskich władz. Ja i niektórzy z moich kolegów byliśmy celem kampanii oszczerstw w internecie z różnych kont. Dostawaliśmy też masowo spam od botów lub chińskich kont. Skrzynka pocztowa jednego z naszych współpracowników została zhakowana, a hakerzy wysłali e-maile do wszystkich uczestników kongresu z informacją, że wydarzenie zostało przełożone. Użyli nawet podpisu naszego byłego prezesa. Chińska ambasada zagroziła, że nie dopuści do wydarzenia i zapowiedziała, że zorganizuje wypadek samochodowy [...]”.

Arkin twierdzi, że w wielu krajach Europy chińskie służby śledzą ujgurskich aktywistów, wykorzystując do tego również Ujgurów, będących na ich usługach, co powoduje paranoiczne zachowania wśród członków ujgurskiej społeczności na wygnaniu. „Na przykład w Belgii i Niemczech odnotowano przypadki osób szpiegujących społeczność dla chińskich władz. Wykorzystują również media społecznościowe i technologię do cyfrowego nadzoru. [...] Policjanci z Chin dzwonią do nas, grożąc konsekwencjami wobec naszych krewnych [...] Zastraszanie jest jawne [...] Kiedy uczestniczyłam w różnych konferencjach, byłam śledzona przez chińskich dyplomatów w ONZ, robili mi zdjęcia [...]”.

Jedną z głównych przyczyn, zdaniem dyrektorki, dla których Ujgurzy są prześladowani, jest wiara. W ostatnich latach zburzono w Xinjiangu kilkanaście tysięcy meczetów, a za przestępstwo uważana jest nawet modlitwa w domowym zaciszu.

Zapytana, dlaczego w sprawie tej milczą władze krajów środkowoazjatyckich (w Xinjiangu prześladowaniom podlegają też

m.in. Kazachowie i Kirgizi), Arkin odpowiada: „Potępiamy milczenie rządów Azji Środkowej, zwłaszcza że w obozach są także obywatele tych krajów [...] Jednak rządy te są w dużej mierze zależne wobec Pekinu z powodu Inicjatywy pasa i szlaku, przynależności do Szanghajskiej Organizacji Współpracy i całej infrastruktury, którą Chiny zbudowały w ich krajach [...] Ponadto rządy krajów Azji Środkowej też nie są wzorem w kwestii przestrzegania praw człowieka [...]”.

Dodała też, że choć kraje Zachodu takie jak Wielka Brytania czy Niemcy okazują dużą pomoc ujgurskiej diasporze, o tyle nie wywierają nacisku na Chiny, ponieważ zagadnienia praw człowieka są przyćmiewane interesem ekonomicznym, a rządy tych krajów nie przywiązują należytej wagi do istnienia obozów pracy w Chinach, jak również do faktu eliminacji elity intelektualnej Ujgurów poprzez skazywanie jej przedstawicieli na długoletnie wyroki więzienia.

Ujgurzy to naród bez własnego państwa, którego liczebność szacowana jest na 10-12 mln osób. Najwięcej Ujgurów mieszka w chińskim Xinjiangu, poza tym żyją w kilku państwach Azji Centralnej, a także m.in. w Turcji i Rosji. W ostatnich latach głośno jest o masowych aresztowaniach i zsyłkach do obozów pracy przedstawicieli tej mniejszości w Chinach. Władze w Pekinie starają się na siłę asymilować Ujgurów, wynaradawiając ich i rugując tradycje, język, kulturę i wiarę muzułmańską.

[Źródło](#)

RPA składa 750 stron dowodów

przeciwko Izraelowi w sprawie ludobójstwa w MTS



Izrael ma czas do lata 2025 r., aby odpowiedzieć na twierdzenie Republiki Południowej Afryki, że państwo żydowskie popełnia ludobójstwo w Strefie Gazy, na co kraj członkowski BRICS przedstawił obecnie 750 stron dowodów Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości (MTS).

Na kilka dni przed rozpoczęciem listopada Republika Południowej Afryki złożyła szczegółowy wniosek do MTS, przedstawiając wszystkie zebrane dowody na to, że Izrael narusza Konwencję o ludobójstwie z 1948 r., prowadząc trwającą krucjatę przeciwko Strefie Gazy i mieszkającym tam Palestyńczykom.

Według południowoafrykańskiej prezydencji, wniosek, znany również jako memoriał, zawiera 750 stron szczegółowo opisujących każdy znany akt ludobójstwa i ludobójczych zamiarów Izraela w Strefie Gazy.

„Dowody wykażą, że u podstaw ludobójczych działań Izraela leży szczególny zamiar popełnienia ludobójstwa, niepowodzenie Izraela w zapobieganiu podżeganiu do ludobójstwa, w zapobieganiu samemu ludobójstwu oraz brak ukarania osób podżegających i popełniających akty ludobójstwa” – powiedziała prezydencja RPA w oświadczeniu dotyczącym 750 stron tekstu, który zawiera również ponad 4000 stron załączników.

„Memoriał RPA jest przypomnieniem dla globalnej społeczności, aby pamiętać o narodzie palestyńskim, solidaryzować się z nim

i powstrzymać katastrofę. Dewastacja i cierpienie były możliwe tylko dlatego, że pomimo działań i interwencji MTS oraz licznych organów ONZ, Izrael nie wywiązał się ze swoich międzynarodowych zobowiązań”.

Izrael od początku zamierzał popełnić ludobójstwo, mówi RPA

Zgodnie z zasadami sądu, dokumenty pełne dowodów przedłożone przez Republikę Południowej Afryki nie mogą zostać upublicznione, co oznacza, że nie będzie można zobaczyć, co zawierają. Izrael ma teraz czas do 28 lipca 2025 r. na złożenie odpowiedzi, znanej również jako kontr-memoriał.

Wniosek jest kontynuacją pierwotnego wniosku, który RPA złożyła w grudniu 2023 r., oskarżając Izrael o naruszenie Konwencji o ludobójstwie. Oryginalny 84-stronicowy wniosek oskarża Izrael o popełnienie czynów mających na celu zniszczenie narodu palestyńskiego, znanych również jako czystki etniczne lub ludobójstwo, „które są definiowane jako grupa narodowa, rasowa i etniczna, w całości lub w części”, według Middle East Eye (MEE).

„[Republika Południowej Afryki] twierdziła również, że Izrael nie zapobiegł takim aktom ani ich nie ukarał”.

W pierwotnym zgłoszeniu znalazły się oświadczenia zebrane od różnych izraelskich urzędników, którzy wyrazili „ludobójcze zamiary” w odniesieniu do działań Sił Obronnych Izraela (IDF) w Strefie Gazy po incydencie Hamasu z 7 października, a także szczegółowa lista wszystkich domniemanych działań, które Izrael popełnił, stanowiących ludobójstwo.

„Czyny te obejmują zabójstwa; spowodowanie poważnych obrażeń ciała i psychicznych; masowe wypędzenia i przesiedlenia; oraz pozbawienie dostępu do odpowiedniej żywności, wody, schronienia, odzieży, higieny i pomocy medycznej” – wyjaśnia

dalej MEE.

W odpowiedzi na pierwotny wniosek RPA, MTS wydał 26 stycznia tego roku oświadczenie, w którym przyznał, że istnieje prawdopodobieństwo, że Izrael naruszył Konwencję w sprawie ludobójstwa. Jako środek nadzwyczajny, MTS nakazał wówczas Izraelowi, aby jego armia powstrzymała się od popełniania dalszych aktów ludobójstwa na Palestyńczykach.

W chwili pisania tego tekstu Izrael ignoruje te rozkazy i kontynuuje swoją misję pełnej eliminacji. Premier Benjamin Netanjahu dał jasno do zrozumienia, że nie ugnie się pod niczymi żądaniami, ponieważ on i tylko on wie, co należy zrobić, aby osiągnąć ostateczne cele Izraela.

Izrael zdecydowanie odrzuca wszelkie twierdzenia, że popełnia ludobójstwo w Strefie Gazy lub gdziekolwiek indziej, nazywając te oskarżenia „wypaczeniem” Konwencji o ludobójstwie.

Mężczyzna z „zespołem poszczepiennym COVID-19” poddany eutanazji w Kanadzie



Kanadyjczyk w wieku około 40 lat zachorował tak bardzo po serii szczepień przeciwko COVID-19, że poprosił o eutanazję – a kanadyjskie służby zdrowia przychyliły się do jego prośby.

Mężczyzna, który mieszkał w Ontario, zmarł w wyniku eutanazji po tym, jak jego lekarze stwierdzili, że jego „zespół poszczepienny COVID-19” był na tyle poważny, że kwalifikował go do Medical Assistance In Dying (MAID), co jest kanadyjskim eufemizmem dla wspomaganego samobójstwa.

Podobno doświadczył „cierpienia i pogorszenia funkcjonowania” po otrzymaniu trzech dawek szczepionki, a także cierpiał na liczne choroby psychiczne, w tym lęk, zaburzenia osobowości, zespół stresu pourazowego i depresję. Był dwukrotnie hospitalizowany z powodu objawów fizycznych, którym towarzyszyły myśli samobójcze.

Ostatecznie zdiagnozowano u niego zespół poszczepienny COVID-19, problem, który nie jest wymieniony w obecnym systemie raportowania szczepionek w Kanadzie.

16-osobowa komisja oceniająca Medical Assistance In Dying stwierdziła, że chociaż nie otrzymał on ujednoliconej diagnozy od wielu specjalistów, których odwiedził, uważali oni, że „najbardziej uzasadnioną diagnozą dla obrazu klinicznego pana A. (poważne pogorszenie stanu funkcjonalnego) był zespół poszczepienny, zgodny z zespołem przewlekłego zmęczenia”.

Pojawiły się jednak pewne pytania dotyczące tego, czy jego stan kwalifikuje się jako „nieodwracalny”, co jest warunkiem wstępnym wspomaganego samobójstwa w Kanadzie. Co więcej, niektórzy eksperci medyczni uważali, że jego problemy ze zdrowiem psychicznym dyskwalifikowały go z możliwości poddania się eutanazji.

Ostatecznie został on zakwalifikowany do „ścieżki 2”, która odnosi się do osób, które nie są śmiertelnie chore i których naturalna śmierć nie jest uważana za racjonalnie przewidywalną.

Wielu lekarzy nie zgadza się ze ścieżką 2, w tym psychiatra i profesor medycyny z Uniwersytetu w Toronto, dr Sonu Gaund, który powiedział National Post, że jest zaniepokojony „prawie

wszystkim w tym raporcie”.

Dodał: „Myślę, że w przypadku Track 2 przekroczyliśmy granicę tak daleko, że ludzie nawet nie widzą linii, którą przekroczyliśmy. Jest całkiem jasne, że niektórzy dostawcy zbliżają się do tej linii, a może nawet ją przekraczają”.

Urzednicy analizuja przypadki eutanazji osob, ktore nie byly smiertelnie chore

Komisja ds. oceny zgonów MAID w Ontario bada obecnie tę sprawę i kilka innych dotyczących osób, które nie były śmiertelnie chore. W innym przypadku mężczyzna po czterdziestce cierpiący na poważne wrzody i kilka chorób psychicznych, w tym narcystyczne zaburzenie osobowości, chorobę afektywną dwubiegunową, stany lękowe, chroniczne myśli samobójcze i depresję, otrzymał pomoc w samobójstwie.

Inny przypadek dotyczył bezrobotnego mężczyzny w wieku 40 lat cierpiącego na nieswoiste zapalenie jelit oraz uzależnienie od opioidów i alkoholu. Nie zaoferowano mu leczenia uzależnień, a podczas oceny psychiatrycznej zapytano go, czy wie o MAID i podano szczegóły dotyczące jego otrzymania. Jego rodzina była tym zaniepokojona, więc jego dostawca MAID zawiózł go do miejsca, w którym został poddany eutanazji z rażącym przekroczeniem granic zawodowych.

Kanadyjski program eutanazji jest obecnie najszybciej rozwijającym się programem na świecie, a premier Justin Trudeau pracuje nad jego 13-krotnym rozszerzeniem od czasu jego legalizacji. Sytuację pogarsza fakt, że średni czas oczekiwania na pomoc medyczną w ramach krajowego systemu opieki zdrowotnej wynosi 27,7 tygodnia, co skłania niektórych ludzi do podejmowania desperackich kroków i szukania eutanazji zamiast czekania na odpowiednią pomoc.

W 2022 roku ponad 13 000 Kanadyjczyków zdecydowało się zakończyć swoje życie za pomocą śmiertelnych zastrzyków MAID, co stanowi 4,1% wszystkich zgonów w Kanadzie i oznacza wzrost o 31,2% w porównaniu z rokiem poprzednim.

Obecnie eutanazja jest szóstą najczęstszą przyczyną zgonów w Kanadzie, chociaż Statistics Canada wygodnie pominęła ją na swojej liście 10 najczęstszych przyczyn zgonów. Agencja twierdzi, że dzieje się tak dlatego, że jako główną przyczynę śmierci wymienia choroby, na które cierpiały osoby ubiegające się o wspomaganie samobójstwo, a nie samą eutanazję.

Sprzeciw wobec szczepionek stanowi „antysemityzm i wymierzony jest w żydowskie nauki biomedyczne”, twierdzi Jerusalem Post



Latem 2023 r. The Jerusalem Post opublikował artykuł łączący opór antyszczepionkowy z antysemityzmem, zgodnie z ideą, że jeśli odmawiasz szczepień z jakiegokolwiek powodu, to nienawidzisz narodu żydowskiego.

Zatytułowany „Aktywizm antyszczepionkowy połączony z

antysemityzmem w USA – badanie”, artykuł podkreśla recenzowany artykuł z Rambam Health Care Campus w Hajfie w Izraelu, który sugeruje, że 70 lat „globalnych korzyści zdrowotnych jest zagrożonych erozją”, ponieważ zbyt wiele osób w dzisiejszych czasach po prostu mówi „nie” szczepionkom, bez względu na to, jak mocno rząd je naciska.

Opublikowane w czasopiśmie Rambam Maimonides Medical Journal badanie zostało opracowane przez dr Petera Hoteza z Texas Children's Hospital Center for Vaccine Development.

Według Hoteza, rosnący aktywizm antyszczepionkowy nie ma nic wspólnego z rzeczywistymi zagrożeniami związanymi z wstrzykiwaniem tajemniczych chemikaliów do ludzkich ciał, a wszystko ma związek z tym, że niezaszczepieni ludzie najwyraźniej nienawidzą Żydów.

To „zjawisko”, jak nazywa je The Jerusalem Post, dzieje się za pośrednictwem „włączonego i wzmocnionego ekosystemu antynaukowego, którego rdzeniem jest antysemityzm i celowanie w żydowskich naukowców biomedycznych”. Innymi słowy, żydowscy naukowcy zajmujący się biomedycyną to ludzie odpowiedzialni za dostarczenie świata szczepionek, które pod wieloma względami przypominają zainfekowane ospą koce, które osadnicy kolonialni dali kiedyś rdzennym Amerykanom w celu ich eksterminacji.

Szczepionki: dar od wybranych przez Boga?

Choć brzmi to jak szaleństwo, Hotez jest przekonany, że nie ma innego możliwego wytłumaczenia dla niektórych ludzi opierających się szczepionkom niż to, że wszyscy oni mają wrodzoną nienawiść do semickich grup ludzi.

„Aby zrozumieć, w jaki sposób ta sytuacja ewoluowała lub rozwinęła się, warto najpierw docenić transformacyjne właściwości szczepionek i szczepień” – napisał Hotez w

artykule.

„Jako interwencje w zakresie zdrowia publicznego, żadna inna technologia nie była bardziej skuteczna. Dzięki powszechnemu i globalnemu stosowaniu szczepionek, pod koniec lat 70. ubiegłego wieku udało się wyeliminować ospę prawdziwą, a polio było bliskie wyeliminowania jako problem zdrowia publicznego”.

Badanie Hoteza obejmuje jego osobistą historię pracy jako młody oficer na oddziale pediatrycznym w bostońskim Massachusetts General Hospital w latach 80-tych. Istnieją anegdoty o tym, jak szczepionka przeciwko bakteryjnemu zapaleniu opon mózgowych *Haemophilus influenzae* typu b (Hib) rzekomo pomogła pacjentom, którzy w przeciwnym razie zostaliby pozostawieni z trwałymi zaburzeniami neurologicznymi.

Hotez zagłębia się również w historię szczepionek od tego momentu, chwając miliardera eugenika Billa Gatesa za pomoc w finansowaniu za pośrednictwem jego „filantropii” dystrybucji wszelkiego rodzaju nowych szczepionek na całym świecie.

„Chciałbym podziękować szefom Pfizera, Moderny i innych firm produkujących szczepionki, którzy wszyscy są Żydami, a także szefowi CDC za bezinteresowną opiekę nad nami, bez zachęty finansowej” – zażartował ktoś na X / Twitterze o tym, jak śmieszne są twierdzenia Hoteza w jego badaniu.

„Pamiętasz, jak Hitler próbował zamordować sześć miliardów ludzi za pomocą fałszywych szczepionek? Tak. Ja też nie” – napisał inny, odnosząc się do fałszywych »szczepionek« na koronawirusa Wuhan (COVID-19), które najwyraźniej były tylko bronią biologiczną w cienkim przebraniu.

Ktoś podający się za Żyda dodał, że ani on, ani żaden z jego żydowskich przyjaciół nigdy nie był zwolennikiem szczepionek i „nadal nie jest zwolennikiem żadnej z nich”.

„To nie jest mowa Żydów” – dodała ta osoba, sugerując, że są tacy, którzy nazywają siebie Żydami, ale w rzeczywistości nimi

nie są, którzy podszywają się pod nich, aby wszyscy wyglądali źle.

„To, co jest prawdziwą nienawiścią do Żydów, jest zwykłym, staromodnym, niezrównoważonym rodzajem nienawiści; i codziennie pochodzi od nienawidzących L (obudzonych) i R (białych)”.

Jeśli kiedykolwiek wojny można było łatwo uniknąć, to wojna w Ukrainie jest właśnie taką wojną



Dziękuję, pani przewodnicząca, i dziękuję za umożliwienie mi wystąpienia przed tym dostojnym gremium.

Jeśli kiedykolwiek wojny można było łatwo uniknąć, to wojna w Ukrainie jest właśnie tą wojną. Jeśli kiedykolwiek wojna została niepotrzebnie sprowokowana, to wojna w Ukrainie jest właśnie taką wojną.

Wojna na Ukrainie była wynikiem upartego dążenia zachodnich mocarstw do wciągnięcia do NATO każdego kraju na kontynencie europejskim i rozszerzenia granic NATO aż do granic Federacji Rosyjskiej.

Wojna na Ukrainie wybuchła, ponieważ mocarstwa zachodnie przez ponad trzy dekady ignorowały niezliczone apele kolejnych przywódców radzieckich i rosyjskich, w tym Michaiła Gorbaczowa, Borysa Jelcyna i Władimira Putina, że nie będzie bezpieczeństwa dla nikogo na kontynencie, jeśli Zachód i Rosja nie uzgodnią wspólnych ram pokojowych gwarantujących wolność i bezpieczeństwo wszystkich.

Skąd to wiemy? Ponieważ były sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg powiedział nam to samo. We wrześniu 2023 roku Stoltenberg wystąpił przed Komisją Spraw Zagranicznych Parlamentu Europejskiego i bardzo zwięźle wyjaśnił, że wojny na Ukrainie można było uniknąć, gdyby NATO nie nalegało na przeniesienie swojej infrastruktury wojskowej do granic Rosji. Prezydent Putin, jak wyjaśnił, miał

„faktycznie wysłał projekt traktatu, który chciał, by NATO podpisało, by obiecać, że nie będzie więcej rozszerzać NATO.... Chciał, byśmy podpisali tę obietnicę, nigdy nie rozszerzając NATO.... Odrzuciliśmy to. Więc poszedł na wojnę, aby zapobiec NATO, więcej NATO, blisko swoich granic. Uzyskał coś dokładnie odwrotnego”.

Stoltenberg odnosił się tutaj do dwóch projektów propozycji nowej architektury bezpieczeństwa dla Europy, które Rosja opublikowała 17 grudnia 2021 roku. Propozycje te – jedna skierowana do NATO, druga do Stanów Zjednoczonych – odwoływały się do ram Aktu Końcowego z Helsinek z 1975 r., w którym wzajemnie antagonistyczne strony zimnej wojny zgodziły się uznać wzajemne obawy dotyczące bezpieczeństwa i zobowiązały się nie zwiększać własnego bezpieczeństwa kosztem rzekomych przeciwników.

Sednem rosyjskich propozycji było zobowiązanie NATO do zaprzestania dalszej ekspansji, a w szczególności do nieprzyjmowania Ukrainy do NATO. Nie było w tym nic nadzwyczajnego. W Deklaracji suwerenności państwowej z 1990

roku Ukraina zadeklarowała „zamiar stania się państwem trwale neutralnym, które nie uczestniczy w blokach wojskowych”.

Pogląd propagowany przez rzeczników NATO i zachodnich decydentów politycznych, że każde państwo ma suwerenne prawo do przyłączenia się do dowolnego sojuszu wojskowego, rozmieszczania na swoim terytorium dowolnego uzbrojenia i ignorowania obaw o bezpieczeństwo swoich sąsiadów, stoi w sprzeczności z niezliczonymi traktatami i paktami międzynarodowymi, nie wspominając już o międzynarodowej praktyce państw od niepamiętnych czasów.

Międzynarodowe pakt i praktyka

Akt Końcowy z Helsinek z 1975 r. mówił o „niepodzielności bezpieczeństwa”. W Paryskiej Karcie Nowej Europy z 1990 r. zadeklarowano, że „bezpieczeństwo jest niepodzielne, a bezpieczeństwo każdego uczestniczącego państwa jest nierozzerwalnie związane z bezpieczeństwem wszystkich pozostałych”. Dokument Sтамбуlski OBWE z 1999 r. wielokrotnie powracał do tematu tego, co nazwano „konceptcją wspólnego, kompleksowego i niepodzielnego bezpieczeństwa oraz wspólnej przestrzeni bezpieczeństwa wolnej od linii podziału”.

Nie zapominajmy oczywiście, że w październiku 1962 r. Stany Zjednoczone nie zaakceptowały argumentu, że Kuba ma suwerenne prawo do stacjonowania na swoim terytorium takich systemów uzbrojenia, jakie uważała za potrzebne dla swojego bezpieczeństwa.

Jednak bezpieczeństwo, którego zachodnie mocarstwa domagają się dla siebie, odmawiają rozszerzenia na innych, zwłaszcza na Federację Rosyjską.

Zimna wojna dobiegła końca w 1991 roku. Związek Radziecki rozwiązał Układ Warszawski, a następnie sam się rozwiązał, a następnie porzucił ideologię komunistyczną, która niegdyś wzbudzała tak wiele strachu i podejrzeń na Zachodzie.

Rosja nie pragnęła niczego więcej niż pozostawienia jej w

spokoju, by mogła odbudować swoją zniszczoną gospodarkę. Przypomnijmy sobie słowa prezydenta Rosji Borysa Jelcyna wypowiedziane przed wspólną sesją Kongresu USA 17 czerwca 1992 roku:

„Dziś wolność Ameryki jest podtrzymywana w Rosji. Bożek komunizmu, który szerzył wszędzie konflikty społeczne, wrogość i niezrównaną brutalność... upadł. Upadł, by już nigdy nie powstać. Jestem tu, by was zapewnić, że nie pozwolimy mu ponownie powstać na naszej ziemi”.

To, co wydarzyło się w tym czasie, było bezprecedensowe w historii ludzkości. Radzieccy i rosyjscy przywódcy zrezygnowali z terytorium, sojuszników wojskowych i poświęcili bezpieczeństwo. Przypomnijmy: Nie musieli tego robić. Związek Radziecki nie przegrał żadnej wojny. Wręcz przeciwnie: Związek Radziecki nadal był potężną siłą militarną i polityczną, budzącą strach i szacunek na całym świecie.

Radzieccy i rosyjscy przywódcy zrobili to, co zrobili, ponieważ wierzyli, że jest to słuszne.

Zachodni przywódcy twierdzą, że „zimna wojna została wygrana” Zachodni przywódcy zinterpretowali koniec zimnej wojny jako zwycięstwo Zachodu i upokarzającą porażkę Związku Radzieckiego. Według byłego prezydenta George’a H.W. Busha, „Związek Radziecki nie przegrał zimnej wojny; zachodnie demokracje ją wygrały”.

I jako rzekomi zwycięzcy, zachodnie mocarstwa natychmiast zaczęły zgarniać swoje wygrane. Przystąpiły do powstrzymywania, otaczania i okrążania Rosji, aby nigdy więcej nie stała się ona Wielkim Mocarstwem.

Najbardziej szokująca, zwłaszcza dla Rosjan, była szybkość, z jaką Zachód dokonał tego wszystkiego. Przypomnijmy sobie słowa sekretarza stanu USA Jamesa Bakera skierowane do Michaiła Gorbaczowa w Moskwie 9 lutego 1990 roku. Mur berliński upadł

zaledwie trzy miesiące wcześniej, ale Stany Zjednoczone już naciskały na zjednoczone Niemcy w ramach NATO. Aby skłonić Gorbaczowa do wyrażenia na to zgody, Baker zobowiązał się, że NATO nie przesunie się „ani o centymetr na wschód”.

Później zachodni politycy mieli twierdzić, że Baker odnosił się tylko do terytorium Niemiec Wschodnich, a nie do krajów Europy Wschodniej. Jest to jednak całkowicie nieszczerze twierdzenie. W czasie spotkania Bakera z Gorbaczowem Układ Warszawski wciąż istniał, a ponieważ wszystkie kraje Układu Warszawskiego znajdowały się na wschód od Niemiec, słowa „ani centymetra na wschód” musiałyby odnosić się do nich.

Od tego momentu w lutym 1990 roku, zachodni przywódcy mieli wielokrotnie zapewniać rosyjskich przywódców, że nie dojdzie do ekspansji NATO, tylko po to, by wycofać się z tych zapewnień w momencie, gdy uzyskali jakiegokolwiek ustępstwa, których oczekiwali od Moskwy.

Na przykład, były premier Wielkiej Brytanii John Major oświadczył w marcu 1991 roku, że „nie przewiduje obecnie ani w przyszłości okoliczności, w których państwa Europy Wschodniej mogłyby znaleźć się w NATO”.

Był też były sekretarz generalny NATO Manfred Wörner, który po zapewnieniu odwiedzającej go delegacji rosyjskiej, że ani on, ani nikt inny w NATO nie jest zainteresowany rozszerzeniem NATO, w marcu 1993 roku naciskał na ówczesnego sekretarza stanu USA Warrena Christophera, aby „zaczął rozważać możliwe ramy czasowe, kandydatów i kryteria rozszerzenia członkostwa”.

Ekspansja NATO postępuje szybko

Gdy mocarstwa zachodnie rozpoczęły ekspansję NATO, sprawy potoczyły się nadzwyczaj szybko. Wystarczyło tylko powiedzieć Rosjanom, że to, co się dzieje, nie dzieje się naprawdę, że wszystko to jest wytworem ich wyobraźni.

Na przykład, prezydent Bill Clinton, po zapewnieniu prezydenta Jelcyna, że program Partnerstwa dla Pokoju jest alternatywą

dla rozszerzenia NATO, a nie wstępnym krokiem w tym kierunku, natychmiast cofnął swoje słowa. W styczniu 1994 roku w Pradze Clinton oświadczył, że owszem, Partnerstwo dla Pokoju było pierwszym krokiem w kierunku członkostwa w NATO: „Partnerstwo dla Pokoju” – powiedział – ”nie jest stałym pokojem przejściowym.

„Zmienia ono cały dialog NATO tak, że teraz pytanie nie brzmi już, czy NATO przyjmie nowych członków, ale kiedy i w jaki sposób”. Co więcej, nawet w tym wczesnym momencie Clinton już wskazywał, że ostatecznym celem jest przyjęcie Ukrainy do NATO”.

lipcu 1995 roku, w notatce napisanej dla prezydenta Clintona, ówczesny doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Anthony Lake chwalił się, że Stany Zjednoczone zamierzają przełamać obawy niektórych Europejczyków, że rozszerzenie NATO postępuje zbyt szybko. Lake chwalił się, że „niektórzy członkowie Sojuszu zareagowali na rosyjską krytykę rozszerzenia sugerując, by Sojusz spowolnił ten proces. Z powodzeniem nalegaliśmy, by NATO trzymało się harmonogramu”.

Jednak publicznie, przywódcy USA i NATO mówili coś innego, coś, co było oczywistą nieprawdą, a mianowicie, że rozszerzenie NATO miało na celu zakończenie podziałów i zapewnienie stabilności w Europie. Na przykład, w 1994 roku sekretarz stanu Warren Christopher oświadczył:

„Rozszerzenie NATO przyczyni się do realizacji fundamentalnego celu Ameryki – pokojowej, niepodzielonej i demokratycznej Europy. Rozszerzenie NATO zwiększy stabilność, zmniejszy napięcia i zapobiegnie powstawaniu nowych linii podziału w Europie”.

Sekretarz Stanu USA Madeleine Albright ogłosiła w lutym 1997 roku:

„NATO pomogło nam zrealizować najbardziej nieuchwytnie marzenie tego stulecia: niepodzieloną Europę, w której panuje pokój, w której każdy naród jest wolny, a każdy wolny naród jest partnerem.... Dla tych, którzy nie zostali zaproszeni do członkostwa w tym roku, ale chcą do niego przystąpić, drzwi NATO muszą pozostać otwarte”.

Rosja proponuje członkostwo w NATO

Ale jak mogłaby istnieć stabilność, jak mogłoby nie być nowych linii podziału w Europie, gdyby ekspansja NATO miała być ukierunkowana na wykluczenie Rosji? Rosyjscy przywódcy wielokrotnie wyrażali zainteresowanie członkostwem w NATO. W liście do przywódców NATO z grudnia 1991 roku, napisanym wkrótce po rozpadzie Związku Radzieckiego, Borys Jelcyn zaproponował zbadanie ram ewentualnego członkostwa Rosji w NATO. Jelcyn napisał:

„Przyczyni się to do stworzenia klimatu wzajemnego zrozumienia i zaufania, wzmocnienia stabilności i współpracy na kontynencie europejskim. Uważamy te relacje za bardzo poważne i chcemy rozwijać ten dialog w każdym kierunku, zarówno na poziomie politycznym, jak i wojskowym. Dziś podnosimy kwestię członkostwa Rosji w NATO, traktując ją jednak jako długoterminowy cel polityczny”.

W 1993 roku, w rozmowach z amerykańskimi i europejskimi przywódcami, Jelcyn ponownie podniósł kwestię możliwości przystąpienia Rosji do NATO. Jelcyn powiedział sekretarzowi generalnemu NATO Manfredowi Wörnerowi, że Rosja mogłaby rozważyć członkostwo w NATO, gdyby sojusz stał się organizacją polityczną, a nie wojskową.

Prezydent Putin również mówił o zainteresowaniu Rosji członkostwem w NATO. W marcu 2000 roku, zapytany przez prezentera BBC Sir Davida Frosta, czy Rosja mogłaby przystąpić

do NATO, Putin odpowiedział: „Nie widzę przeciwwskazań. Nie wykluczałbym takiej możliwości, jeśli i kiedy poglądy Rosji zostaną wzięte pod uwagę jako poglądy równego partnera”. Putin omówił możliwe członkostwo w NATO z prezydentem Clinton. Clinton podobno odpowiedziała: „Nie mam nic przeciwko”. Później Clinton powiedziała mu: „Wiesz, rozmawiałam z moim zespołem, nie, to nie jest teraz możliwe”.

Przywódcy NATO nie wykazali najmniejszego zainteresowania zbadaniem tych ofert prawdziwego partnerstwa, prawdziwego zniesienia barier i prawdziwych ram wzajemnego bezpieczeństwa.

Ostrzeżenie Kennana

Dla wytrawnych obserwatorów spraw międzynarodowych było oczywiste, że ekspansja NATO ukierunkowana na wykluczenie Rosji, na jej powstrzymanie i okrążenie, zakończy się katastrofą. Znany dyplomata i historyk George F. Kennan wyraził swoje oburzenie tym szaleńczym pędem ku rozszerzeniu NATO.

„Myślę, że to początek nowej zimnej wojny” – ostrzegał w 1998 roku.

„Myślę, że Rosjanie stopniowo zareagują dość negatywnie i wpłynie to na ich politykę. Myślę, że to tragiczny błąd. Nie było ku temu żadnego powodu. Nikt nikomu nie groził”.

Pojawia się oczywiste pytanie: Co kryło się za tym pędem do rozszerzenia NATO? Jaka była tego potrzeba? Nikt nikomu nie zagrażał. Wręcz przeciwnie: stosunki między Rosją a Zachodem były bezprecedensowo przyjazne.

Jelcyn współpracował z NATO w sprawie Jugosławii, nawet działając wbrew interesom tradycyjnego sojusznika Rosji, Serbów. Współpraca ta była kontynuowana przez Putina. Putin był pierwszym zagranicznym przywódcą, który zadzwonił do Busha po atakach terrorystycznych z 11 września i ogłosił, że Rosja

stanie się partnerem Ameryki w globalnej wojnie z terroryzmem. Putin zezwolił Stanom Zjednoczonym na tranzyt wojsk i broni przez terytorium Rosji w drodze do Afganistanu.

Prezydent Clinton wyjaśnił przesłanki stojące za jego dążeniem do rozszerzenia NATO. Pisząc w wydaniu The Atlantic z kwietnia 2002 r., Clinton wyjaśnił, że chodziło o jego strach przed

„powrotem do ultranacjonalizmu, zastępując demokrację i współpracę aspiracjami do imperium, jak Piotr Wielki i Katarzyna Wielka.... Gdyby Rosja zdecydowała się powrócić do ultranacjonalistycznego imperializmu – napędzanego zasobami naturalnymi i charakteryzującego się silnym autorytarnym rządem z potężnym wojskiem – rozszerzone NATO i rosnąca Unia Europejska wzmocniłyby bezpieczeństwo kontynentu”.

A więc mamy to: Nie ma tu nic o zakończeniu podziałów w Europie, o rozszerzeniu bezpieczeństwa na cały kontynent europejski, ani o wszystkich innych wspaniałych deklaracjach, którymi przywódcy NATO raczyli nas przez ostatnie trzy dekady. Chodziło, jak podejrzewali rosyjscy przywódcy, o powstrzymanie i otoczenie Rosji wrogim sojuszem wojskowym.

Rosyjskie ostrzeżenia ignorowane

Przez lata rosyjscy przywódcy jasno wyrażali swoje uczucia, ale ich protesty były wielokrotnie odrzucane i ignorowane. W wywiadzie dla Telegraph w 2008 roku, były prezydent Związku Radzieckiego Gorbaczow powiedział:

„Amerykanie obiecali, że NATO nie wykroczy poza granice Niemiec po zimnej wojnie, ale teraz połowa Europy Środkowej i Wschodniej jest jego członkami, więc co się stało z ich obietnicami?”.

Prezydent Jelcyn wielokrotnie wyrażał zdziwienie, dlaczego

NATO rozszerza się w zawrotnym tempie na wschód, skoro NATO i Rosja miały być partnerami. W liście do Clintona z listopada 1994 roku Jelcyn ostrzegał, że naród rosyjski coraz częściej postrzega ekspansję NATO jako „początek nowego rozłamu w Europie”. W grudniu 1994 roku Jelcyn zapytał: „Po co siać ziarna nieufności? Przecież nie jesteśmy już wrogami”. W maju 1995 r., w rozmowie w cztery oczy na Kremlu z Clintonem, Jelcyn oświadczył:

„Nie widzę nic poza upokorzeniem dla Rosji, jeśli będziesz kontynuował. Jak myślisz, jak to dla nas wygląda, jeśli jeden blok nadal istnieje, podczas gdy Układ Warszawski został zlikwidowany? To nowa forma okrążania, jeśli jeden ocalały blok zimnowojenny rozszerza się aż do granic Rosji”.

Co więcej, rosyjscy przywódcy doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że NATO od dawna celowało w ewentualne członkostwo Ukrainy. W marcu 1997 roku w Helsinkach Clinton wyjawiał Jelcynowi, że tak, byłe republiki ZSRR rzeczywiście przystąpią do NATO, a wśród nich będzie oczywiście Ukraina.

Kolej na Ukrainę

Od tego momentu sprawy potoczyły się szybko. W maju 1997 roku otwarto oficjalne Centrum Informacji i Dokumentacji NATO w Kijowie; w lipcu 1997 roku podpisano Kartę NATO-Ukraina i powołano Komisję NATO-Ukraina; w listopadzie 2002 roku przyjęto Plan Działań NATO-Ukraina.

W kwietniu 2005 roku prezydent George W. Bush i ówczesny prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko wspólnie deklarują:

„Stany Zjednoczone wspierają aspiracje Ukrainy do NATO i są gotowe pomóc Ukrainie w osiągnięciu jej celów.... Stany Zjednoczone popierają ofertę zintensyfikowanego dialogu z Ukrainą na temat kwestii członkowskich”.

W kwietniu 2008 roku NATO ogłosiło w Bukareszcie, że Ukraina będzie członkiem NATO. A następnie, aby przenieść sprawę do dnia dzisiejszego, sekretarz obrony USA Lloyd Austin ogłosił w październiku 2021 r., że drzwi do członkostwa Ukrainy w NATO są otwarte.

Jeśli chodzi o to, jak Rosjanie prawdopodobnie postrzegali członkostwo Ukrainy w NATO, nie ma lepszego źródła niż obecny dyrektor CIA William Burns. W swoich wspomnieniach z 2019 roku, *The Back Channel: A Memoir of American Diplomacy and the Case for Its Renewal*, opisał, jak jako ambasador USA w Moskwie napisał w 2008 roku e-mail do sekretarza stanu USA Condoleezy Rice, w którym wyjaśnił:

„Wejście Ukrainy do NATO jest najjaśniejszą ze wszystkich czerwonych linii dla rosyjskiej elity... W ciągu ponad dwóch i pół roku rozmów z kluczowymi rosyjskimi graczami, od knypków w ciemnych zakamarkach Kremla po najostrzejszych liberalnych krytyków Putina, nie znalazłem jeszcze nikogo, kto postrzegałby Ukrainę w NATO jako coś innego niż bezpośrednie wyzwanie dla rosyjskich interesów”.

Sabotowane negocjacje

To, że obecna wojna w Ukrainie zawsze dotyczyła ekspansji NATO, a nie zajęcia terytorium, było oczywiste z przebiegu negocjacji pokojowych, które miały miejsce wkrótce po rozpoczęciu konfliktu – najpierw w Mińsku, a następnie w Stambule.

W kwietniu 2022 r. w Stambule Rosja i Ukraina osiągnęły i parafowały porozumienie, którego najważniejszą częścią było zobowiązanie Ukrainy do stania się „trwale neutralnym państwem”: nigdy nie przystąpi do NATO ani nie zezwoli na zagraniczne bazy wojskowe i kontyngenty na swojej ziemi. Ukraina mogła jednak ubiegać się o członkostwo w Unii Europejskiej.

Co jednak istotne, Ukraina nie została poproszona o rezygnację z suwerennych roszczeń do Krymu, Doniecka i Ługańska. Kwestie te miały zostać rozwiązane w przyszłych rozmowach między prezydentami Rosji i Ukrainy.

Jednak to niezwykle rozsądne porozumienie, które doprowadziłoby do natychmiastowego zakończenia wojny, nie spodobało się kluczowym przywódcom NATO.

Waszyngton zaniepokoił się faktem, że Ukraina zamierzała zgodzić się na to porozumienie. Według New York Times, amerykańscy urzędnicy powiedzieli swoim ukraińskim odpowiednikom: „Rozumiecie, że to jednostronne rozbrojenie, prawda?”.

W końcu premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson poleciał do Kijowa i wezwał Zełenskiego do porzucenia tego pomysłu. Putin był „zbrodniarzem wojennym”, powiedział Johnson. Należy go zmiążdżyć, a nie negocjować z nim. Nawet gdyby Ukraina była gotowa podpisać porozumienie, Johnson powiedział mu, że mocarstwa NATO nie są gotowe.

Po załamaniu się rozmów turecki minister spraw zagranicznych oświadczył, że „w państwach członkowskich NATO są tacy, którzy chcą, by wojna była kontynuowana... a Rosja słabła”.

Polityka NATO pozostaje zatem niezmienną. Pomimo wszystkiego, co się wydarzyło, pomimo doświadczeń ostatnich 30 lat, pomimo oczywistego faktu, że ekspansja aż do granic Rosji spowodowała niestabilność i wojnę, pomimo tego wszystkiego, co robi NATO? Nadal nalega, że Ukraina musi i będzie członkiem NATO. Innymi słowy, wojna musi trwać ze względu na przyczynę – członkostwo Ukrainy w NATO – która gwarantuje wojnę. Przywódcy NATO są jak Burbonowie: Niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli.

Dziękuję bardzo za poświęcony czas i uwagę.

[Źródło](#)

Czy wszyscy muszą umrzeć?



Kilka razy usłyszałem od ludzi, którzy działali jak ludzkie „podusieczki” i są na ósmym zastrzyku Covid: „Cóż, chyba się myliłeś! Według ciebie powinienem już nie żyć!”.

Mówią to z radością w głosie, jakby przeżyli gwałtowną burzę, którą ich zdaniem przeżyli wszyscy zaszczepieni.

Nie mam na tyle czarnego serca, by odpowiedzieć wymijająco: „Jeszcze nie”. Częściowo dlatego, że jest to dość mroczne, ale także dlatego, że naprawdę nie jestem pewien. Może wszystko będzie w porządku. Kiedyś miałem nadzieję, że wszyscy będą zdrowi.

Teraz, gdy moje serce rzeczywiście nieco poczerniało, nie wiem, czy przejmowałbym się tak bardzo, gdyby wielu z tych aroganckich, prawych, sygnalizujących cnotę podusieczek uległo. Szczerze mówiąc, jestem zmęczony byciem nazywanym zaprzeczającym nauce, konspiracyjnym, czubkiem.

Jestem przede wszystkim zaskoczony komentarzem: „Widzisz, myliłeś się we wszystkim”. Jak można w ogóle myśleć, że to prawdziwe stwierdzenie? Tak naprawdę w niczym się nie myliliśmy. Przynajmniej w niczym, co powiedziałem. Oczywiście, niektóre aspekty tego cyrku nie okazały się tak złe, jak niektórzy przewidywali (przynajmniej jeszcze nie) – takie jak przewidywanie, że każdy, kto przyjął szczepionkę, będzie martwy w ciągu pięciu lat (coż, prawdę mówiąc, pięć lat

jeszcze nie minęło!).

Rzeczywiście, było kilka ekstremalnych prognoz. Ale te zazwyczaj znajdowały się na dnie króliczej nory. Osobiście od czasu do czasu się tam zapuszczałem, ale nigdy nie rzucałem tego owcom w twarz. Na przykład, nigdy nie powiedziałem przyjacielowi owcy, który został dźgnięty: „Będiesz martwy przed upływem pięciu lat”. Wiele razy mówiłem, że się martwię, ale nie wygłaszałem takich ostatecznych stwierdzeń.

W czym jeszcze się myliliśmy? Większość wielkich rzeczy, które wszyscy przewidywaliśmy, jeszcze się nie wydarzyła. Przynajmniej nie wszędzie i nie w 100%. Niektóre duże rzeczy poczekają do następnego uderzenia oszustwa – przede wszystkim dlatego, że te duże ograniczenia, uciski i mandaty wymagają nagłego wypadku medycznego (strachu), aby je wprowadzić.

Rzeczy, które są wyraźnie na wczesnym i średnim etapie, to takie rzeczy jak cyfrowe identyfikatory, waluty cyfrowe, konsumpcja robaków, śmierć z powodu raka turbo, wzrost wadliwego działania serca, ogólny niedobór odporności, ograniczone podróże międzynarodowe i inteligentne miasta.

Rzeczy, które działy się przez cały czas i zostały tylko wzmocnione w ciągu ostatnich czterech lat, to powolny upadek i niszczenie ludzkiego ducha oraz śmierć ludzkości poprzez różne nieludzkie normalizacje. Obejmują one między innymi odbieranie dzieci rodzicom w celu przeprowadzenia chirurgicznych okaleczeń, pranie mózgów dzieci poprzez uzależnienie ich psychiki od telefonów komórkowych, gier wideo i pornografii, normalizację wiecznej wojny poprzez propagowanie fałszywego nacjonalizmu i urojone dążenie każdej wolnej osoby do ochrony tego, co program nazywa „demokracją” przed wszystkimi wrogami, zagranicznymi i wewnętrznymi.

Mógłbym wymienić i omówić więcej, ale jest to mały artykuł, a nie książka. Myślę, że wszyscy, którzy to czytają, dokładnie wiedzą, o czym mówię.

Tak więc owce uważają, że my, ryjówki, myliliśmy się prawie pod każdym względem, mimo że ich błogosławione źródła wiadomości głównego nurtu wciąż powtarzają im, że w erze Covid rzeczywiście wydarzyło się coś okropnie złego. Oczywiście te źródła wiadomości nie mówią tego tak, jak jest (lub było), ale mimo to każdy, kto słucha któregośkolwiek z tych źródeł wiadomości, wiedziałby, że coś, co my, ryjówki, wszyscy mówiliśmy, miało przynajmniej trochę sensu. Teraz na pewno ma, nawet jeśli wtedy nie widzieli na to żadnych dowodów. Więc o co chodzi?

Masz mnie. Za każdym razem, gdy próbuję nadać sens „owczej gadce”, ponoszę sromotną porażkę. Niedawno natknąłem się na artykuł opisujący nowe badanie, które dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że Covid powstał w naturze i nie był wyciekiem laboratoryjnym. Komentarze do tego artykułu były głównie ciosami (bez zamierzonej gry słów) w tych wszystkich „spiskowych oszołomów”, którzy twierdzili, że wirus został stworzony przez człowieka w laboratorium w Wuhan. Tego rodzaju komentarze ciągnęły się przez wiele stron: „Cóż, przynajmniej teraz ci głupcy zaprzeczający nauce zamkną usta”.

Nawet nie przeczytałem tego artykułu. Nie wiem nawet, czy był wiarygodny. Kogo to obchodzi, naprawdę? Jestem zdania, że nigdy nie było wirusa Covid – laboratoryjnego lub występującego naturalnie. Ale chodzi mi o to, że ci ludzie nie potrzebują niczego, aby uwierzyć bez zastanowienia w jakąkolwiek wiadomość, która zaprzecza wszystkiemu, co my, „czubki”, mieliśmy do powiedzenia, kiedy to wszystko się zaczęło.

Po raz kolejny wszelka logika zostaje odrzucona, a narracja głównego nurtu jest kontynuowana. Nie zadaje się żadnych pytań, nikt nie zastanawia się nad tym, co to wszystko mogło być. Nikt nie myśli o intensywnych dyskusjach, napisanych książkach, przesłuchaniach kongresowych i najwyższej klasy naukowcach, którzy wzięli udział w debacie na temat złożoności wirusa i tego, jak nie mógł on powstać w naturze. Nic z tego

nie jest brane pod uwagę.

Wszystko, co JEST brane pod uwagę, to fakt, że każdy, kto sprzeciwił się rządowej narracji i wyjaśnieniom na początku tego wszystkiego, jest spiskowym czubkiem. Heil, mien Fuhrer! Nikt nie wątpi w króla!!! Do śmierci będziemy ci służyć!

Zanim ktokolwiek weźmie pod uwagę, że może, tylko może, mikstura zebrana w ciągu 6 miesięcy z bardzo niewielkimi (jeśli w ogóle) testami może, tylko może, nie działać tak dobrze, jak oczekiwano. Że może, tylko może, było coś więcej w tym kolosalnym tuszowaniu pochodzenia wirusa i że było to tak wygodne, że pojawił się naturalnie w guanie nietoperza, a nie w wyniku nielegalnego eksperymentu „wzmocnienia funkcji” w źle zarządzanym laboratorium broni biologicznej w komunistycznych Chinach.

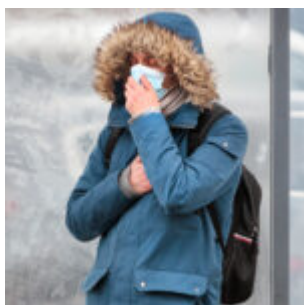
Daj mi spokój.

Może więc prawie wszyscy będą musieli umrzeć na jakąś dziwną chorobę lub dolegliwość, która wygodnie zaczęła się kilka tygodni po tym, jak miliardy ludzi zostały zaszczepione podekscytowaną miksturą mokrego snu immunologa, stworzoną razem z „prędkością warp”.

Nawet wtedy ci owczy kretyni wykopią się spod stosu gnijących zwłok, wykrzykując: „Zastanawiam się, co się do cholery stało – to muszą być zmiany klimatyczne lub Trump”. Nieświadomi, oszołomieni i zdezorientowani. Na zawsze.

[Źródło](#)

Narracje farmaceutyczne dotyczące „grypy” opierają się na oszustwie i mają na celu przede wszystkim sprzedaż bezwartościowych szczepionek



Kiedy przypadki grypy i zgony z powodu grypy magicznie zniknęły podczas oszustwa związanego z COVID-19, stało się jasne, że narracje dotyczące chorób, chorób, leczenia, szczepionek i odporności były manipulowane w celu kontrolowania populacji. Narracje farmaceutyczne dotyczące grypy od dziesięcioleci rażąco wprowadzają w błąd.

Nowy raport badawczy Rhody Wilson z Expose stwierdza, że grypa jest rzadką chorobą zakaźną. Według ponad 50-letnich danych opublikowanych w Cochrane Reviews, około 97,5% objawów tradycyjnie przypisywanych grypie nie jest przez nią wywoływanych, a wskaźnik śmiertelności praktycznie nie istnieje. Ustalenia te opierają się na pracy dr Toma Jeffersona, wybitnej postaci w świecie medycyny opartej na dowodach. Jego praca zyskała uwagę dzięki trwającej serii artykułów zatytułowanej „The Dot Series” na stronie Substack „Trust the Evidence”. Projekt pierwotnie miał na celu podzielenie się spostrzeżeniami Jeffersona i jego współpracowników na temat szczepionek przeciw grypie, ale od

tego czasu przekształcił się w krytyczną analizę czterech przeglądów Cochrane, które podkreślają słabą skuteczność tych szczepionek.

Prawdziwa grypa jest rzadka, nieuchwytna i nie powoduje powikłań

Badania Jeffersona stoją w sprzeczności z danymi dotyczącymi śmiertelności podawanymi przez oficjalne źródła rządowe. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) twierdzi, że grypa sezonowa zabija do 650 000 osób rocznie. Dlaczego więc grypa jest tradycyjnie przypisywana tym zgonom na całym świecie i co tak naprawdę wpływa na śmiertelność? Czy grypa jest celowo wyolbrzymiana, aby zmusić populację do przyjmowania produktów (sezonowych szczepionek przeciw grypie), które są sprzedawane jako lekarstwo zapobiegawcze? Jeśli te produkty byłyby lekarstwem, dlaczego „grypa” i wszystkie związane z nią objawy i przypadki choroby nie zostały wyeliminowane? Ile szczepionek przeciw grypie musi przyjąć dana osoba, aby czuć się bezpiecznie przed tą chorobą?

Refleksje dr Jeffersona sięgają połowy lat 90-tych, kiedy rozpoczął współpracę z Cochrane Collaboration w celu ustanowienia protokołów przeglądu szczepionek przeciw grypie. Jego zaangażowanie w rygorystyczną analizę randomizowanych badań kontrolowanych doprowadziło do uświadomienia sobie, że wiele z postrzeganego zagrożenia grypą było przesadzone. Jefferson zauważył: „W przeglądzie zdrowych dorosłych, ramię placebo zebrało 465 przypadków na 18 593 uczestników. Tak więc, spośród osób z objawami, 97,5% nie było spowodowanych grypą”.

Jego odkrycia podważają dominującą narrację promowaną przez władze zdrowotne, które często przedstawiają tragiczne statystyki dotyczące zgonów i hospitalizacji związanych z grypą. Jefferson podsumowuje: „Powikłania były bardzo rzadkie; jeśli chodzi o zgony, znaleźliśmy zero – nie są to liczby

przedstawione przez CDC". Jefferson oskarża również władze USA o to, że wiedziały o oszustwach związanych z gripą, twierdząc, że „pochyliły się do tyłu, aby bronić się nawzajem i ukryć oszustwo”. Według jego badań, nowe zmiany w grypie A i B są rzadkie, co sprawia, że wirus jest rzadki i wolno się rozprzestrzenia. Z tych powodów sugeruje on, że „interwencje populacyjne, takie jak inaktywowane szczepionki, nie mają szans w walce ze stosunkowo rzadko poruszającym się celem, jakim jest grypa”.

Grypa jest co roku reklamowana jako oszustwo w celu sprzedaży bezwartościowych szczepionek.

Jego badania, zamknięte w czterech randomizowanych, kontrolowanych placebo próbach, dają jaśniejszy obraz zachorowalności na gripę (wskazywanej przez miana przeciwciał i / lub izolaty z dodatnimi kulturami wirusa). Zbiór danych obejmuje zaobserwowane i zarejestrowane przypadki w szczycie „zimowego sezonu grypowego”. Ze zbioru danych obejmującego 18 593 uczestników, ramię placebo wykazało 465 objawów grypy, mimo że nie byli oni zarażeni gripą w żaden wymierny sposób. Okazuje się, że istnieje wiele czynników zakaźnych i niezakaźnych, które powodują takie same objawy jak grypa.

Ta oszukańcza korelacja pomaga wyjaśnić, dlaczego te same oznaki i objawy nie zostały nazwane gripą podczas histerii związanej z COVID-19, a zamiast tego zostały oznaczone jako coś zupełnie nowego – COVID-19. Władze medyczne są naciskane, aby oznaczać uniwersalne oznaki i objawy choroby jako „grypę” lub „COVID-19” – w zależności od tego, która choroba jest w danym momencie sprzedawana. Dzieje się tak, ponieważ zawsze pojawia się nowa szczepionka, która jest wprowadzana na rynek w celu promowania ciągłego oszustwa. Jednak szczepionki te jedynie obciążają ludzki układ odpornościowy, nie biorąc pod uwagę powodów, dla których w pierwszej kolejności pojawiają

się objawy choroby. Szczepionki przeciw grypie są notorycznie generowane z antygenami, które nie pasują do różnych zakaźnych zagrożeń bakteryjnych i wirusowych, które co roku wykorzystują ludzki układ odpornościowy.

Co więcej, żadne z 50-letnich badań nie było w stanie wykryć zgonów z powodu grypy, a hospitalizacje były stosunkowo rzadkie. Tak zwane hospitalizacje z powodu grypy mogą być mieszanką wielu różnych chorób przewlekłych, reakcji zapalnych na różne nieznane czynniki i/lub procesów detoksykacji komórek. Te przypadki „grypy” mogą bardzo łatwo być wynikiem osłabienia układu odpornościowego, który jest nadmiernie obciążony przez cukry i substancje chemiczne zaburzające gospodarkę hormonalną. Różne toksyczne wektory, w tym wszystkie antybiotyki i szczepionki, które dana osoba przyjmuje, powodują, że kwaśne środowisko wyraża chorobę.

Nadszedł czas, aby obiektywnie przyjrzeć się truciznom – zwłaszcza szczepionkom – które są przyczyną oznak i objawów „grypy” i „COVID” u ludzi. Immunosupresja zaczyna się nie od konkretnego, dostępnego na rynku wirusa, ale od wszystkich szkód wyrządzonych mikrobiomowi i terenowi komórkowemu danej osoby. Niedożywienie przygotowuje ludzi na choroby. Leki niszczące mikrobiom są prekursorem objawów „grypy”.

Literatura medyczna błaga nas o zakwestionowanie kampanii szczepień przeciwko grypie i przyjęcie innego podejścia do zrozumienia oznak i objawów, które tak łatwo przypisuje się grypie. Więcej na ten temat:

- Demicheli V, Jefferson T, et al. [Vaccines for preventing influenza in healthy adults](#).
- Jefferson T, Rivetti et al. [Vaccines for preventing influenza in healthy children](#).
- Demicheli V, Jefferson T et al. [Vaccines for preventing influenza in the elderly](#).
- Thomas RE, Jefferson T, et al. [Influenza vaccination for](#)

[healthcare workers who care for people aged 60 or older living in long-term care institutions.](#)

Biały Dom legalizuje wszystkie badania nad zwiększeniem funkcjonalności w celu stworzenia większej liczby BROŃ BIOLOGICZNYCH



Reżim Joe Bidena i Kamali Harris ujawnił, że wcześniej nielegalne badania nad podwójnym zastosowaniem są teraz w pełni legalne, co oznacza, że przemysł broni biologicznej może zacząć produkować więcej plag, takich jak koronawirus Wuhan (COVID-19).

Zatytułowany „United States Government Policy for Oversight of Dual Use Research of Concern and Pathogens with Enhanced Pandemic Potential”, nowy dokument Białego Domu wyjaśnia, w jaki sposób „niektóre rodzaje finansowanych przez władze federalne badań nauk przyrodniczych nad czynnikami biologicznymi i toksynami” są teraz legalne, w tym rodzaj czynników biologicznych i toksyn, które „po wzmocnieniu mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia publicznego, rolnictwa,

bezpieczeństwa żywnościowego, bezpieczeństwa gospodarczego lub bezpieczeństwa narodowego”.

Nowe zasady mają zastąpić te ustanowione w 2012 i 2014 roku, które w tamtym czasie nie pozwalały na prowadzenie badań nad wzmocnieniem funkcji na terytorium Stanów Zjednoczonych – wówczas wzmocnienie funkcji miało mieć miejsce tylko w Chinach, na Ukrainie lub w innych krajach.

Częścią nowego planu jest zlecenie odpowiednim agencjom federalnym przeprowadzenia „międzyagencyjnego przeglądu” sytuacji w celu „wzmocnienia odpowiedzialnego postępowania w zakresie badań biologicznych” w przyszłości.

„Niniejsza polityka została również wydana zgodnie z sekcją 2315 ustawy o skonsolidowanych środkach z 2023 r. (42 U.S.C. § 6627) w celu osiągnięcia spójnego przeglądu i nadzoru nad badaniami w dziedzinie nauk przyrodniczych proponowanymi do finansowania federalnego, co do których można racjonalnie przewidzieć, że będą obejmować tworzenie, przenoszenie lub wykorzystywanie patogenów o zwiększonym potencjale pandemicznym (PEPP)”, czytamy w sekcji »Cel« nowych zasad.

Czy w 2025 roku pojawi się więcej broni biologicznej podobnej do COVID?

Począwszy od początku 2025 r. rząd federalny będzie musiał dokonać wszelkich niezbędnych aktualizacji swoich wytycznych dotyczących tego obszaru badań, aby odzwierciedlały one zmiany. Badania nad czynnikami biologicznymi i toksynami „mają zasadnicze znaczenie dla postępu naukowego, który stanowi podstawę poprawy zdrowia i bezpieczeństwa społeczeństwa, upraw rolnych i innych roślin, zwierząt i środowiska” – czytamy w dokumencie.

„Celem nadzoru nad badaniami jest zwiększenie świadomości

naukowców, instytucji badawczych i federalnych agencji finansujących na temat obaw związanych z bezpieczeństwem biologicznym i ochroną biologiczną związanych z niektórymi rodzajami badań, aby zapewnić, że istnieją odpowiednie środki ograniczające ryzyko, aby zapobiec incydentom związanym z bezpieczeństwem biologicznym (np. niezamierzonemu narażeniu osobistemu lub uwolnieniu czynnika poza zamknięciem) lub incydentom związanym z ochroną biologiczną (np. kradzieży lub celowemu niewłaściwemu wykorzystaniu informacji, wiedzy, produktów lub technologii)".

Wszystko, co zostało przedstawione w dokumencie Białego Domu, sprawia, że badania nad zwiększeniem funkcjonalności wydają się ważne i niezbędne zarówno dla dobrobytu, jak i wieczności samej ludzkości. Wiemy jednak z tego, co stało się z COVID, że manipulowanie chorobą jest receptą na katastrofę.

Centrum Medyczne Uniwersytetu w Nebrasce opublikowało zawiadomienie o zmianach, które brzmią tak, jakby Biały Dom „zaostrzał” zasady badań nad zyskiem z funkcji, zamiast je rozszerzać.

„Biały Dom zaostroża federalny nadzór nad tak zwanymi badaniami typu gain-of-function (GOF), które mogą wzmocnić ryzykowne wirusy w sposób zwiększający ich zdolność do wywoływania pandemii” – czytamy w komunikacie. „Dokonuje również przeglądu zasad dotyczących szerszej kategorii finansowanych ze środków federalnych badań nad niebezpiecznymi patogenami, które są uważane za” podwójnego zastosowania », ponieważ ich wyniki mogą zostać wykorzystane jako broń biologiczna«.

Według Centrum, nowe zasady, opublikowane przez Biuro Polityki Naukowej i Technologicznej (OSTP), „są węższe” niż te wprowadzone w zeszłym roku. Naukowcy obawiali się, że początkowe zasady „skomplikują badania nad patogenami niskiego ryzyka, takimi jak wirusy przeziębienia i herpeswirusy”, więc zostały one zastąpione nowymi zasadami, które „zwiększą liczbę badań, które muszą zostać poddane specjalnemu przeglądowi” w

ramach procesu rozwoju broni biologicznej.